

Placówka "Estezet"
L.dz. 73 /45
New York, 18.I.45
Raport wojskowo-prasowy
z Argentyny.
Zr. Plac. Salvador.

73

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.
/przez Szefa Wydz. Wyw./

W załączeniu przedstawiam raport wojskowo-
prasowy z prasy argentyńskiej za czas od 20.XI. do
1.XII.44 r., opracowany na podstawie meldunku Plac.
"Salvador".

Kierownik Placówki

Maracz
Maracz

zał.2.

139

RAPORT WOJSKOWO-PRASOWY

za czas od 20 listopada do 1 grudnia 1944 roku.

I. WIADOMOSCI WOJSKOWE.

1. Cena sytuacji wojennej. Odbite przez Aljantów na zachodzie terytoria posiadają swą wartość, jednakże walka o istotnym znaczeniu dla Niemiec dopiero się rozpoczęła. Chodzi obecnie o to, ażeby za wszelką cenę obronić niemiecką strefę życiową.

Po raz pierwszy główna część armii, dowodzonej przez gen. EISENHOWER, stanie naprzeciwko skomplikowanej strefy kazamat, pułapek, rowów strzeleckich, wałów i innych części składowych niemieckiej linii obronnej. Dopiero teraz pozna się rzeczywistą wartość uderzeniową wojsk aljanckich

/CABILDO z dnia 22.XI.1944 - ag.SADRA - Madryt - Źródło proniemieckie/.

2. Stan liczbowy i straty armii niemieckiej. Każde państwo, w którym istnieje dobra organizacja wojskowa, może i powinno zmobilizować do szeregów armii 10% swojej całkowitej ludności. Państwo, które przekracza tę normę, osłabia swój front rolniczy i przemysłowy, jak również system dostaw, co odbija się niekorzystnie na froncie walki.

Ponieważ ludność Niemiec w czerwcu 1944 roku, łącznie z Austrią i Sudetami, wynosiła 80 milionów ludności, pozwalałoby to zmobilizować ok. 8 milionów żołnierza.

Straty niemieckie, obliczył w sposób najbardziej prawdopodobny płk. MORAVEC, szef wywiadu czechosłowackiego. Biorąc za punkt wyjścia stan rzeczy w połowie 1944 roku, ustalił on, iż Niemcy straciły do tego czasu około 6.000.000 żołnierzy /zabici, ranni, jeńcy i zaginieni/. Z liczby tej jednak zaledwie 20% zginęło na polu walki.

Ponieważ wiadome jest, że ogólna liczba jeńców niemieckich wynosiła w czerwcu rb. około 500.000, liczbę rannych należy ustalić na 4.300.000.

Odsetek rannych wzrósł w obecnej wojnie w porównaniu z poprzednią, jednakże wzrosła jednocześnie liczba "strat odzyskanych", to znaczy rannych, którzy po krótkim pobycie w szpitalach mogą wracać na front. To "odzyskiwanie strat" zawdzięcza się lepszym i szybszym metodom ewakuacji oraz stosowaniu nowych i bardziej skutecznych środków leczniczych

Z ogólnej ilości rannych tylko 20% wyeliminowano na stałe z walczących szeregów i przeznaczono do innych pomocniczych służb.

Ogólnie więc biorąc, straty Wehrmachtu wynoszą:

Zabitych	- 1.200.000
Jeńców	- 500.000
Niezdolnych do walki	- 860.000
R a z e m	- 2.560.000

Po odjęciu tej cyfry od 8.000.000 pozostaje 5.440.000. Tyle wynosić powinien stan liczebny armii niemieckiej w połowie 1944 r. Do tego dochodzi lotnictwo i marynarka, których ilostan, wraz ze służbą pomocniczą, sięga 1.500.000.

Pozatem co roku wciela się do szeregów nowy rocznik młodzieńców 18-letnich w ogólnej ilości 450.000, co idzie na pokrycie doraźnych potrzeb i strat.

/EL MUNDO z dnia 27. i 28.XI. 1944 r./

3. Wartość i zadania Volkssturm'u. Z prasy niemieckiej, przedstawiającej - ze względów propagandowych - VOLKSSTURM jako najwyższy wyraz samobrony narodu, nie można zorientować się, jakie są istotne zadania tej nowej formacji; tymbardziej, iż szereg wypowiedzi znajduje się ze sobą w sprzeczności.

Według oświadczenia niemieckiego fachowca wojskowego HALLERSLEBEN, najważniejsze zadanie VOLKSSTURMU polega na tym, ażeby zwolnić niemieckie dywizje linjowe, przejmując po nich konserwację komunikacji na zapleczu, wojskowe transporty oraz służbę informacyjną i meldunkową.

Inne deklaracje, z których wynika, iż VOLKSSTURM może być użyty również do działań zaczepnych, są obliczone raczej na efekt propagandowy.

Władze niemieckie nie są w stanie zapewnić umundurowania dla tych mas pospolitaków. Powołanych do VOLKSSTURMU wzywa się, ażeby przynosili z domu odzież ze starych zapasów, ażeby przyjsć z pomocą kolegom. Jedyłą przepisową część uniformu stanowią naramienniki, co ma na celu uczynienie załoś przepisom konwencji haskiej.

Nie jest rzeczą pewną, czy uda się wszystkim żołnierzy VOLKSSTURMU wyposażyć w karabiny ręczne, gdyż miesięczna produkcja niemiecka w zakresie karabinów spadła z ilości 250.000 sztuk w 1943 roku na 130.000 na skutek nalotów aljanckich.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 29.XI.1944/.

4. Nowa broń niemiecka. Czołg niemiecki typu "GOLIATH", który uległ zniszczeniu naskutek eksplozji, został zastąpiony nowym typem czołgu, t.zw. "B-4", który po odpaleniu miny wraca automatycznie do punktu wyjściowego.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 29.XI.1944/.

II. SYTUACJA W NIEMCZECH.

1. Ogólna sytuacja i nastroje. Nastroje, panujące w Niemczech, charakteryzuje artykuł, jaki się ukazał w dzienniku "HAMBURGER ZEITUNG" z dnia 21.XI.44 r., który pisze:

"Trujący robak czcłga się przez ulice, włazi do domów, przy-
czaja się w telefonach, znajduje drogę do serc ludzi skąbnych.
Niedawno, kiedy zapowiedziano zastosowanie daleko idących środków
wojskowych, trujący robak pcjawił się nanowo i zaczęto dawać wia-
rę każdemu głupstwu..."

Jedno z pism wychodzących w Stuttgart, umieściko artykuł p.t.
"Martwy punkt", w którym pisze:

"Wielu ludzi, którzy znieśli ostatni ciężki nalot na Stutt-
gart, znalazko się na martwym punkcie. Jeden z nich oświadczył:
"Chciałbym spać przez całe sto lat...", oddając w ten sposób swój
nastrój. Inni znowu są zupełnie apatyczni i oświadczają, że
właściwie byłoby najlepiej nic już więcej nie zaczynać..."

/ARGENTISCHES TAGEBLATT z dnia 22.XI.1944/.

Władze niemieckie usiłują podnieść nastrój ludności zapowiedzią

użycia nowych rodzajów broni.

"ESSENER NATIONAL-ZEITUNG z dnia 12.X.1944 r. pisze:

"Nie jesteśmy zrozpaczeni, gdyż wiemy, że niebezpieczeństwo
ninie z chwilą, gdy nowe rodzaje broni wejdą w użycie..."
/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 29.XI.1944/.

2. Sytuacja w Austrii. Na terenie Austrii prowadzone są obecnie intensywne prace nad budową nowego potężnego systemu fortyfikacji, t.zw. "WAZU POZUJDNIOWEGO", do czego zostali zmobilizowani zarówno mężczyźni jak i kobiety.

Gauleiter Dolnej Austrii, dr. JURY dokonał w dniu 23.X.1944 inspekcji tego wazu, wykorzystując tę okazję do uspokojenia zatrudnionych przy jego budowie ludzi.

Oświadczył on, iż bezcelowem jest wożanie ludności austrijackiej o pokój, gdyż ludzie ci poprostu zapominają, że Niemcy nie mogą zawrzeć pokoju. Ze wszystkich stron Austrii otrzymuje on listy, z których widać przemoczenie wojną.

Dr. JURY odczytał jeden z takich listów, którego treść brzmi:

"Nie możemy już wytrzymać. Pragniemy, ażeby Niemcy pozostały przy życiu i wykonaliśmy sumiennie nasz obowiązek. Nasi mężczyźni są żołnierzami, a front wewnętrzny poniósł chętnie wszystkie ofiary i trudy. Ale teraz już nie możemy trwać nadal w tym stanie. Zawierajcie na miłość boską pokój, gdyż koniec ze strachem jest lepszy, aniżeli strach bez końca..."

Dr. JURY oświadczył, iż apele tego rodzaju są bezcelowe, gdyż HITLER zapowiedział, iż Niemcy nie skapitulują nigdy; wobec tego jedynie realnym jest hasło: "Przetrzymać lub zginąć!"

W Austrii kobiety w wieku lat 16-65 są zmuszone pracować 70 godzin tygodniowo w przemyśle wojennym, a pozatem brać udział w robotach partyfikacyjnych.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 27.XI.1944/.

3. Stan zdrowotny Niemiec pogarsza się coraz bardziej. Dziennik szwajcarski "ST.GALLER TAGEBLATT" z dnia 25.IX.44 podaje, że wszyscy młodzi lekarze zostali zmobilizowani do służby wojskowej. Starsi lekarze, którzy nie podlegają mobilizacji, muszą w godzinach porannych pracować w szpitalach wojskowych, tak że na konsultacje prywatne i na pracę w kasach chorych pozostają tylko godziny popołudniowe.

W nowych warunkach na jednego lekarza przypada 5.000 - 7.000 osób. Na prowincji 1 lekarz przypada na 20 klm.kw.

Szpitala są przepełnione. W wypadku gdy operacja jest pilna, chory musi conajmniej 2 dni czekać na żółko.

Wśród dorastającej młodzieży grasuje gruźlica.

Lekarstwa i środki opatrunkowe. Wata i bandaże sporządzane są z celulozy. Istnieje tylko namiastka jodiny. Eter, chloroform, i alkohol są pod kontrolą. Uzyskanie lysolu jest b.utrudnione. Kwiat lipowy jest wydawany na kartki.

Każdy lekarz obowiązany jest codzień informować się w aptece, jakie środki lecznicze może uzyskać.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 23.XI.1944/.

142

4. Robotnicy cudzoziemscy. W dniu 16.X.1944 r. niemieckie stacje radiowe "DONAU" i "WEICHSEL" nadały w języku łotewskim oświadczenia, iż życie i sytuacja dziesiątków tysięcy pracujących w Niemczech przymusowych robotników łotewskich zależne są od zachowania się Łotyszów, którzy pozostali w kraju. Władze niemieckie spodziewają się, iż ludność łotewska będzie walczyła z Sowietami.

Przemawiały następnie przez radio dzieci łotewskie, które przesłały swoim krewnym pozdrowienia i nawoływały ich do "Spełnienia obowiązku. Oświadczyły one: "... jeśli obowiązku swego nie spełnicie - wszyscy tu zginiemy..."

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 24.XI.1944/.

III. WIADOMOSCI Z CZECHOSŁOWACJI.

Nowa organizacja niemiecka. Według informacji z Berna szwajcarskiego, NSDAP zorganizowała na terenie Protektoratu Czech i Moraw nową organizację p.n. "DEUTSCHE GEMEINSCHAFT", celem wzmocnienia solidarności ludności niemieckiej.

W dniu 10.X.1944 musieli stawić się w biurze "Ortsgruppenleiter'a" wszyscy Niemcy w wieku ponad 18 lat, bez względu na to, czy należą do NSDAP, czy też nie. Również Niemcy niezamieszkujący stale w Protektoracie, lecz przebywający tam dłużej niż jeden miesiąc, musieli stawić się do dyspozycji "DEUTSCHE GEMEINSCHAFT".

Celem powyższych zarządzeń jest wzmocnienie kontroli nad wszystkimi Niemcami, celem mobilizacji do szeregów Volkssturmu, względnie do robót fortyfikacyjnych.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 24.XI. 1944/.

IV. WIADOMOSCI Z DANII.

Nastroje wśród Niemców. "SVENSKA MORGENBLADET" donosi, iż według informacji z kół duńskich, przechodzą do ruchu podziemnego, względnie wogóle "giną bez śladu" nie tylko Duńczycy, lecz również liczni stacjonowani w Danii niemieccy żołnierze i oficerowie.

Generał SS PANCKE wydał Gestapo rozkaz znalezienia tych Niemców.

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 24.XI.1944/

V. WIADOMOSCI Z SZWECJI.

Nastroje wśród Niemców. Wśród Niemców przebywających na terytorium Szwecji daje się zauważyć zjawisko masowego opuszczania szeregów NSDAP. Na czele ich znajdują się funkcjonariusze niemieckiej ambasady w Sztokholmie.

Do władz szwreckich zgłosiły się z prośbą o paszporty dla cudzoziemców oraz o opiekę przed Gestapo następujące osoby:

DR. KNAPPER	- attache kulturalny
Dr. LEITHOFF	- attache handlowy
Panul von WAHLERT	- attache morski
Erica WENDT	- sekretarka ambasady
Ingrid SCHACHT	- sekretarka, krewna b.prezesa Banku Rzeszy dr. SCHACHT.

Oświadczyli oni, iż wystąpili zarówno z NSDAP, jak i ze służby w ambasadzie.

Korespondent "HAMBURGER FREMDENBLATT" von KNYPHAUSEN wystąpił z NSDAP jeszcze wcześniej.

W związku z powyższymi faktami w organie partyjnym "DER DEUTSCHE IN SCHWEDEN" ukazał się artykuł Gauleitera na Szwecję, zawierający groźby pod adresem renegatów partyjnych.

Na to zareagował ze swej strony organ antinazistowski "POLITISCHE INFORMATION", który oświadczył:

"Obraz kolinji niemieckiej w szwecji daje w sposób wyraźny do zrozumienia, że zbliża się godzina rozstrzygająca. Jest zadaniem każdego przeciwnika nazizmu podnieść głos w sposób poważny i rozsądny. Wymuszanie i pogróżki ze strony Nazizmu nie mogą stanowić dla żadnego Niemca powodu do milczenia i do odgrywania roli obserwatora, podczas gdy Niemcy popychane są do katastrofy przez obecny, obłąkany wojną regime..."

/ARGENTINISCHES TAGEBLATT z dnia 27.XI.1944/.